

Wysokie kary dla spekulantów

6 kwietnia 2020

UOKiK zapowiada wysokie, sięgające nawet 5 mln zł kary za sztuczne zawyżanie cen. W marcu nadmiernie podrożało bardzo wiele podstawowych produktów spożywczych i higienicznych, m.in. mięso drobiowe.

Prezes UOKiK wyjaśnił w rozmowie z PAP, że zgodnie z zapisami podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę tarczy antykryzysowej, minister rozwoju będzie mógł określić w rozporządzeniu kategorie produktów zagrożonych nieuzasadnionym wzrostem cen i ich ceny maksymalne, za których przekroczenie przewidziano dotkliwe kary finansowe. Odpowiednie inspekcje dostały nowe uprawnienia pozwalające ukrócić nieuczciwe zachowania przedsiębiorców w stanie epidemii, w tym sankcje wynoszące od 5 tys. zł do 5 mln zł za tego typu działania. Mogą je nakładać inspekcje: sanitarna, farmaceutyczna, jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz handlowa.

Nowe przepisy pozwolą na przeprowadzanie w placówkach handlowych kontroli cen bez wcześniejszego zawiadamiania. Jak mówi PAP szef UOKiK Tomasz Chróstny: „Nieuczciwi sprzedawcy korzystają z ograniczeń w przemieszczaniu się i funkcjonowaniu części placówek handlowych. Konkurencja jest ograniczona, a mechanizm wolnorynkowy swobody ustalania cen nie działa prawidłowo. Porównanie ofert, w tym cen, i wybranie tej najbardziej atrakcyjnej dla naszego portfela, stało się bowiem utrudnione, na czym znacząco tracą konsumenci. Dochodzi do tego wykorzystanie lęku czy strachu przez sprzedawców w czasie pandemii. Tracą na tym uczciwe przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe.”

Jako przykład podał ceny mięsa drobiowego, które w marcu, w porównaniu do lutego, poszybowały w górę nawet o 30 proc. Według Chróstnego takiego wzrostu nie da się uzasadnić ani logistyką, ani kosztami zabezpieczenia pracowników.

UOKiK wraz z Inspekcją Handlową wciąż prowadzi monitoring cen w sklepach stacjonarnych i w internecie, by zdiagnozować i ocenić, których kategorii produktów w sposób nieuzasadniony znacząco rosną. Równolegle Urząd walczy z nieuczciwymi przedsiębiorcami, którzy wykorzystują epidemię koronawirusa w Polsce i wprowadzają konsumentów w błąd. „Zauważyliśmy również, że wróciła praktyka niewidaczniania cen tylko po to, by móc różnicować cenę w zależności od oceny zasobności portfela klienta – jeżeli sprzedawca widzi, że konsument, który dokonuje zakupu, może być osobą zamożniejszą, to podaje wyższą cenę. Takie praktyki są już teraz zagrożone karą w wysokości do 40 tys. zł, nakładaną przez inspektora Inspekcji Handlowej. Niezgodne z prawem są również oferty wprowadzające konsumentów w błąd co do właściwości produktu, np. leczniczych czy ochronnych. W tym przypadku UOKiK może nałożyć sankcję do 10 proc. rocznego obrotu” – zaznaczył prezes.

Źródło: NowyObywatel.pl